

Mistrzejowice

18 czerwca 1878 młody ksiądz Kazimierz Jancarz został przeniesiony z Niepołomic do młodej, istniejącej dopiero od dwóch lat, parafii pw. Błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego w nowohuckich Mistrzejowicach. Już wtedy było to miejsce szczególne. Na początku lat 70., gdy na terenie wsi Mistrzejowice powstawało osiedle mieszkaniowe, metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła powierzył ks. Józefowi Kurzei misję stworzenia tam nowej wspólnoty, formalnie należącej do parafii w Raciborowicach. Postawiony pod osłoną nocy barak nazwany „Zieloną Budką” stał się solą w oku władz, głównie ze względu na prowadzoną tam katechezę dla dzieci z socjalistycznego blokowiska. Na ks. Kurzeję spadły represje: procesy, kolegia, grzywny, zatrzymania, przesłuchania przez bezpiekę. Po kilku latach działania pod taką presją ks. Kurzeja podupadł na zdrowiu i w roku 1976 zmarł na serce w wieku zaledwie 39 lat. Trumnę z jego ciałem odprowadziło z Mistrzejowic do Grębałowa około 20 tysięcy wiernych; kondukt stał się manifestacją przeciwko „polityce wyznaniowej” PRL. Rozpoczętą przez księdza Józefa Kurzeję budowę kościoła dokończył ks. Mikołaj Kuczkowski, który został pierwszym proboszczem oficjalnie utworzonej w roku 1976 mistrzejowickiej parafii. Kiedy dwa lata później trafił do niej Kazimierz Jancarz, posługę zaczął od katechezy; zaangażował się także w działalność oazowego Ruchu Światło-Życie. Pierwsze lata ks. Jancarza w Mistrzejowicach upłynęły pod znakiem wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny i powstania „Solidarności”. W tym okresie narodziło się pierwsze dzieło ks. Jancarza łączące formację chrześcijańską z wychowaniem obywatelskim – konfraternia akademicka. Było to bractwo skupiające studentów i pracowników naukowych krakowskich uczelni, posiadające osobowość prawną, statut i wydające własne pismo.

Nowa Huta była dzielnicą hutniczą nie tylko z nazwy. Kombinat metalurgiczny w tym czasie zatrudniał ok. 40 tys. pracowników, zaś hutnicza „Solidarność” była jedyną autentyczną reprezentacją ich interesów i jedyną organizacją związkową uznającą Kościół za naturalnego sojusznika. Kazimierz Jancarz, ksiądz-inteligent pochodzący z robotniczej rodziny, uważał, że pod patronatem Kościoła powinna być prowadzona nie tylko działalność duszpasterska i charytatywna, ale także edukacja patriotyczna środowiska robotniczego oraz oparta na solidarnym współdziałaniu integracja wszystkich środowisk zawodowych wokół wartości obecnych w społecznym nauczaniu Kościoła, zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II. Charyzmatyczny ks. Jancarz sam pozostawał pod silnym wpływem osobowości i nauczania Jana Pawła II i wpływ ten nie kończył się na cytowaniu słów papieża we własnych homiliach.

Znaczenie patronatu Kościoła dla ludzi „Solidarności” wzrosło niepomniernie po wprowadzeniu stanu wojennego, delegalizacji NSZZ „Solidarność” i pacyfikacji społecznych protestów. W czasie grudniowego strajku w Hucie im. Lenina z posługą duszpasterską do okupujących kombinat robotników pośpieszyło wielu nowohuckich kapłanów. Pomoc dla represjonowanych od pierwszych tygodni stanu wojennego organizowała parafia w Bińczycach, zwłaszcza ks. Władysław Palmowski, który był także jednym z pierwszych w Krakowie księży odwiedzających miejsca internowania działaczy „Solidarności” i opozycji politycznej. Obok parafii cysterskiej, która powołała duszpasterstwo hutników i Arki Pana, jednym z najważniejszych ośrodków duszpasterstwa dla robotników, a zarazem pomocy dla represjonowanych, stała się – za sprawą działalności ks. Jancarza – parafia pw. bł. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach.

Kiedy 13 czerwca internowani w Załężu działacze „Solidarności” rozpoczęli strajk głodowy, ks. Jancarz, zamiast forsowanej przez przyjaciół uwięzionych głodówki solidarnościowej, ogłosił czuwanie modlitwne w kaplicy pod nawą główną mistrzejowickiej świątyni, które zakończyło się w czwartek, w uroczystość św. Jana Chrzyciela. Tak narodziła się tradycja „czwartkowych” mszy za Ojczyznę, odbywających się co tydzień i gromadzących tłumy wiernych, także spoza parafii i spoza Krakowa. Kazania o wydźwięku wolnościowym i patriotycznym prócz ks. Kazimierza Jancarza wygłaszali zapraszani przez niego goście, m.in. ks. Tadeusz Bogucki, ks. Adolf Chojnacki, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, ks. Stanisław Konieczny, ks. Józef Stramek, ks. Wojciech Stokłosa, ks. Kazimierz Wójciak, ks. prof. Józef Tischner. Z czasem zaczęli pojawiać się kapłani spoza Krakowa – wśród nich ks. Jerzy Popiełuszko, a także ks. Edward Frankowski, ks. Henryk Jankowski, ks. Stanisław Kardasz i ks. Stanisław Małkowski.

Popularność i siła oddziaływania mszy świętych za Ojczyznę przyczyniły się do narodzin największego dzieła ks. Jancarza – Duszpasterstwa Ludzi Pracy. W jego ramach do



Ksiądz kard. Karol Wojtyła, ks. bp Andrzej Deskur, ks. Józef Kurzeja i ks. Stanisław Dziwisz, Mistrzejowice, 14 sierpnia 1974 r.



„Zielona Budka” w zagajniku mistrzejowickim



Kościół pw. bł. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach, lata 80. XX w.



Spotkanie ks. kard. Franciszka Macharskiego z konfraternią akademicką w salce katechetycznej przy „starej kaplicy” po mszy świętej. Od lewej: Ksiądz kard. Franciszek Macharski, ks. Mikołaj Kuczkowski, Andrzej Mleczek, ks. Kazimierz Jancarz

istniejącej już wcześniej konfraterni akademickiej dołączyły wówczas bractwa: robotnicze, samarytańskie i nauczycielskie. Pierwsze z nich pomagało finansowo strajkującym, wyrzuconym z pracy i innym potrzebującym; zajmowało się także rozdzielaniem zagranicznej pomocy żywnościowej. Konfraternia samarytańska prowadziła aptekę rozdającą leki pochodzące z darów, zaś konfraternia nauczycielska organizowała korepetycje dla uczniów krakowskich szkół.

W roku 1983 r. ks. Jancarz wspólnie z Janem Franczykiem – współtwórcą Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy powołali do życia Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Mistrzejowicki ChUR organizował regularnie co drugą sobotę wykłady dla robotników, działaczy „Solidarności”, studentów. Studia trwały cztery semestry, zaś wykładowcami byli profesorowie krakowskich uczelni, twórcy kultury, znani duszpasterze. Program studiów trafnie streściło pismo skierowane do Episkopatu przez Urząd do Spraw Wyznań, w którym władze PRL domagały się likwidacji ChUR, na którym były wykładane: „nauka o Biblii, etyka chrześcijańska i socjologia, które w istocie mają być kamuflażem dla wykładów z najnowszej historii Polski, politologii i ekonomii w ujęciu opozycyjnym...”, czyli po prostu – bez gorsetu cenzury. Presja władz na kardynała Macharskiego, aby zlikwidował antysocjalistyczny ChUR, okazała się nieskuteczna.

W roku 1983 ukończono budowę mistrzejowickiego kościoła, rozpoczętą przez Sługę Bożego (proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2005 r.) ks. Józefa Kurzęję. Rok wcześniej papież Jan Paweł II kanonizował patrona parafii – bł. Maksymiliana Marię Kolbego. Ojciec Święty dokonał konsekracji mistrzejowickiej świątyni podczas swej drugiej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1983 r. Duszpasterstwo Ludzi Pracy było zaangażowane w przygotowanie konsekracji oraz papieskiej wizyty. Zajmowało się ono również organizacją pielgrzymek, w tym słynnej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Miało swój specjalny wkład w Krakowską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, prowadząc jej grupę XIV, zwaną „solidarnościową”. W roku 1985 r. grupa ta przyjęła za patrona zamordowanego rok wcześniej ks. Popiełuszkę, z którym ks. Jancarz był zaprzyjaźniony i z którym wspólnie prowadził Pielgrzymkę Ludzi Pracy.

Kościół w Mistrzejowicach stał się w latach 80. znaczącym ośrodkiem kultury niezależnej oraz bezdebitowej działalności wydawniczej. Prócz festiwalu pieśni religijnej „Sacrosong” organizowanego wspólnie z salezjaninem ks. Janem Palusińskim w „Wolnej Republice Jancarza” odbywało się wiele wydarzeń artystycznych o charakterze świeckim: recitale, koncerty, spektakle teatralne, występy kabaretowe, wystawy sztuk pięknych i fotografii. Można było posłuchać Grupy Pod Budą i Starego Dobrego Małżeństwa, Danuty Rinn i Antoniny Krzyszoń, Zbigniewa Książka, Leszka Wójtowicza... Wielkim powodzeniem cieszyły się recitale satyryczne Jacka Fedorowicza. Nieocenzurowane spektakle prezentowali m.in. Teatr Ósmego Dnia i Andrzej Szczepkowski, a fotografie – m.in. Stanisław Markowski i Andrzej Stawiarski.

Wewnątrz kościoła, w „strefie wolnego słowa” istniała księgarnia wydawnictw niezależnych, redagowano czasopismo parafialne „Ślad”, działało studio nagrań, a także prawdziwy ewenement w tamtych czasach – Niezależna Telewizja Mistrzejowicka. Był to przedmiot wielkiej dumy i fascynacji ks. Jancarza, stworzony przez Macieja Szumowskiego, Andrzeja Jaskowskiego i Piotra Augustynka. NTM dokumentowała i rozpowszechniała na kasetach VHS ważne wydarzenia tamtego czasu, również takie, których prócz NTM (i SB) nie filmował nikt inny, jak strajki i akcje protestacyjne w Nowej Hucie. Większość dorobku NTW po rekonstrukcji cyfrowej z inicjatywy Wojciecha Szumowskiego, syna Macieja, trafiła do zasobów archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej.

Wśród inicjatyw Duszpasterstwa Ludzi Pracy zawsze ważne, a niekiedy najważniejsze w oczach ks. Jancarza były dzieła charytatywne. Prócz udzielania wsparcia osobom wyrzucanym z pracy i represjonowanym, pomagano niepełnosprawnym ze wspólnoty „Muminków” zapraszającym na obozy rehabilitacyjne w Rabce. Duszpasterstwo organizowało również kolonie letnie dla dzieci w specjalnie stworzonej na ten cel bazie „Jasna Polana” w Grzechyni, rodzinnej miejscowości ks. Jancarza.

Działalność Duszpasterstwa wspierały nowohuckie struktury podziemnej „Solidarności” reprezentowane przez Jana Ciesielskiego, Mieczysława Gila, Stanisława Handzlika i Edwarda Nowaka. Wśród jawnie działających animatorów przedsięwzięcia Duszpasterstwa byli m.in.: Jan Franczyk, Kazimierz Fugiel, Jarosław Potasz, Jacek Smagowicz (został także szefem ochrony ks. Jancarza), Maciej Szumowski. Pomoc prawną świadczył mec. Andrzej Rozmarynowicz, obrońca w procesach politycznych. Na potrzeby Duszpasterstwa ks. Jancarz oddał swoje mieszkanie, a proboszcz, ks. Mikołaj Kuczowski udostępnił duże pomieszczenie w przyziemiu kościoła, zwane „Bunkrem”, gdzie odbywała się większość imprez o charakterze świeckim.

We wspomnieniach osób, które działały w nowohuckich strukturach podziemnej „Solidarności” i w Duszpasterstwie Ludzi Pracy albo z innych powodów bywały



Grupa ChUR-u na zajęciach w Groniu. Pierwszy z lewej Andrzej Rusek, w okularach Stanisław Kwiecieński, obok ks. Kazimierz, Groń, 1985 r.



Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę, Częstochowa, wrzesień 1984 r.



Ks. Kazimierz zapowiada jeden z koncertów zatytułowanych *Wieczór u św. Maksymiliana*



Ks. Adolf Chojnacki i ks. Kazimierz Jancarz



Wykład Jacka Fedorowicza w „Bunkrze”

w Mistrzejowicach, przewija się refleksja, że w stworzonym przez ks. Jancarza „Państwie Mistrzejowickim” łatwiej było zachować nadzieję doczekania wolnej Polski, zwłaszcza w drugiej połowie lat 80., gdy podziemna działalność opozycyjna traciła impet, a zmęczone kryzysem społeczeństwo ulegało marazmowi.

W roku 1988 w Nowej Hucie doszło do dwóch wydarzeń przełamujących ten marazm. Pierwszym z nich był strajk, który wybuchł w kwietniu 1988 r. w Hucie im. Lenina i był kierowany przez liderów podziemnej „Solidarności”, m.in. Mieczysława Gila i Kazimierza Fugiela. Wśród kapłanów odprawiających msze święte dla strajkujących był również ks. Jancarz. Później zorganizował on przemycenie na teren kombinatu ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego z tą samą misją. Kiedy doszło do podstępnej i brutalnej pacyfikacji strajku, ks. Jancarz powołał kolejne dzieło Duszpasterstwa – wikariat „Solidarności” z pobitymi, wyrzuconymi z pracy hutnikami oraz z aresztowanymi działaczami związkowymi. Wikariat organizował zbiórki pieniędzy i udzielał pomocy materialnej pokrzywdzonym. Rozbity podczas pacyfikacji Komitet Strajkowy przekształcił się w jawną strukturę NSZZ „Solidarność” i w tym nowym charakterze gościł tymczasowo w mistrzejowickim „Bunkrze”.

Ostatnim wielkim i unikalnym przedsięwzięciem Duszpasterstwa Ludzi Pracy przed upadkiem komunizmu było współorganizowanie pierwszej za żelazną kurtyną Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka. Doszło do niej z inicjatywy Komisji Interwencji i Praworządności „Solidarności” oraz Ruchu Wolność i Pokój. Obrady trwały od 25 do 28 sierpnia 1988 w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Honorowym przewodniczącym obrad został Lech Wałęsa, który jednak z powodu trwającego wówczas strajku w Stoczni Gdańskiej ograniczył się do wysłania listu przypominającego, że „nie ma wolności bez »Solidarności«”. W skład komitetu organizacyjnego weszli m.in. Zbigniew Romaszewski, Jan Rokita, Zbigniew Fijak. Wśród prelegentów znaleźli się m.in.: Jerzy Turowicz – red. nac. „Tygodnika Powszechnego”, historyk Paweł Kłoczowski, Sergio Stanzani – I sekretarz Partii Radykalnej Włoch, Stefan Starczewski – przedstawiciel Komitetu Helsińskiego w Polsce, Aleksander Vondra – przedstawiciel czechosłowackiej Karty 77, Anna Walentynowicz z „Solidarności”. Z oficjalnego zaproszenia na konferencję wystosowanego do Ministerstwa Sprawiedliwości skorzystało kilku sędziów Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentował płk Godlewski. Udział Służby Bezpieczeństwa ograniczył się do inwigilacji organizatorów i uczestników oraz aresztowania dostawy barszczu przeznaczzonego na posiłek dla uczestników.

Ks. Kazimierz Jancarz był gospodarzem konferencji. Gdyby nie jego zgoda na podjęcie się tej roli mimo niechętnego stanowiska krakowskiej kurii, przedsięwzięcie z udziałem 1000 uczestników, w tym prawie 300 gości zagranicznych, nie mogłoby się odbyć. Ponieważ uczestnikom nie można było zapewnić miejsc w państwowych hotelach, zostali zakwaterowani w mieszkaniach parafian, którzy na prośbę ks. Jancarza okazali gościnność.

Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka była wielkim sukcesem i zwiastunem bliskiego końca ustroju, z którym ks. Kazimierz Jancarz przez ponad dekadę pokojowo walczył jako odważny w słowie kapelan „Solidarności”, ale także jako wizjoner, pomysłodawca, organizator i nauczyciel praktycznego, wspólnotowego działania.

Jego działalność była źle widziana przez władze. Służba Bezpieczeństwa, prócz inwigilacji podejmowała także próby kompromitowania i zastraszania ks. Jancarza. Rozpuszczano plotki o rzekomych niesłubnych dzieciach, wysyłano anonimy z pogrozkami, dwukrotnie „nieznani sprawcy” pobili i torturowali przyjaciela i bliskiego współpracownika ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Ks. Jancarz zachowywał ostrożność; był jedynym wikarym w PRL dysponującym kilkuosobową ochroną osobistą, nadzorowaną przez podziemną „Solidarność”. Śmierć ks. Popieluszki była najpoważniejszym ostrzeżeniem, ale były także inne groźne sygnały: ataki na ks. Isakowicza-Zaleskiego czy kamień ciśnięty w szybę samochodu, którym podróżował ks. Jancarz. Z całą pewnością władze komunistyczne dążyły do usunięcia go z Mistrzejowic rękami jego diecezjalnych przełożonych poprzez donosy do kurii i wywieranie presji na metropolitę krakowskiego. Próby takie rozbiły się jednak zawsze o sprzeciw proboszcza ks. Kuczkowskiego, który konsekwentnie bronił ks. Jancarza przed przeniesieniem do innej parafii. Nie mógł jednak obronić niepokornego wikarego przed... awansem.

W lutym 1989 roku, w trakcie wizyty Lecha Wałęsy w Mistrzejowicach, ks. Kazimierz Jancarz otrzymał honorowe członkostwo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina. Wkrótce po tym uhonorowaniu, 19 lutego 1989 r. został on przez kardynała Franciszka Macharskiego mianowany administratorem parafii w Luborzycy i musiał opuścić Mistrzejowice niecałe dwa tygodnie po rozpoczęciu obrad Okrągłego Stołu. Kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Nowej Hucie od kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luborzycy dzieli niespełna 15 kilometrów. Dla ks. Kazimierza Jancarza była to jednak przeprowadzka do innego świata i innej epoki.



Anna Walentynowicz, Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, Mistrzejowice, 1988 r.



Wystąpienie Zbigniewa Romaszewskiego w czasie Konferencji



Ks. Kazimierz Jancarz i Lech Wałęsa